Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 21/2017

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2017.21.81

Zmierzch humanizmu

Adriana Maria Sajur

Współcześnie tematyka „kresu" wydaje się być bardziej żywa niż kiedykolwiek, a ponowoczesność tworzy wizje zmierzchu właściwie wszystkiego: teorii, kultury, historii, a także człowieka. Współczesne poczucie kresu można łączyć ze zmierzchem humanizmu i związaną z tym decentralizacją człowieka-podmiotu. Obecnie jako równoprawne centrum ujmowane są te elementy świata, które w humanizmie były pomijane. Te zmiany powodują lęk człowieka przed tym, że coś może zająć lepszą lub taką samą pozycję jak on; człowiek odbiera to jako apokalipsę swego świata. Koniec humanistycznego paradygmatu otwiera drogę nowym równoważnym ideologiom, takim jak transhumanizm, ekologizm czy feminizm.

Słowa kluczowe: humanizm, posthumanizm, transhumanizm, ekologizm, feminizm, postfeminizm

W ostatnich latach zauważamy w kulturze wzrost popularności wizji „kresu"; zjawisko to musi mieć określoną przyczynę. Podobne projekcje występujące na początku XX wieku, a znane na przykład z dzieł Herberta Georga Wellsa, były uwarunkowane powszechnym poczuciem zagrożenia wojną, która wybuchła w 1939 roku. Temat końca znany jest również w filozofii; poruszali go między innymi Oswald Spengler i Stanisław Ignacy Witkiewicz. Pierwszy wyróżnił osiem kultur, które rodzą się i umierają; siódmą z nich, zgodnie z tą teorią, jest znajdująca się w fazie zmierzchu cywilizacja zachodnioeuropejska. Drugi z kolei podkreślał, że przez rozwój społeczny i towarzyszący mu zanik uczuć

ADRIANA MARIA SAJUR, magister filologii polskiej, doktorantka w Zakładzie Filozofii Kultury, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej; adres do korespondencji: Instytut Filozofii UMCS, Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20–031 Lublin; e-mail: adrianasajur@gmail.com

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

metafizycznych giną podstawy kultury europejskiej, co prowadzi do zezwierzęcenia człowieka i eliminacji roli jednostki. Są to jedynie przykłady, które unaoczniają, że i w przeszłości snuto wizje końca. Obecnie, mimo problemów globalnych związanych ze sferą gospodarczą, terroryzmem czy problemem migracji, żyjemy w czasach, w których możemy czuć się względnie bezpiecznie. Unia Europejska nie dopuszcza do konfliktów zbrojnych na swoim obszarze; stworzone zostały prawa i organizacje broniące praw człowieka. Przyczyny aktualnych wizji końca człowieka nie są więc tak oczywiste, jak te sprzed stu lat; by do nich dotrzeć, konieczna jest głębsza analiza podstaw kultury. Dlatego zasadne jest przebadanie tego motywu w kontekście szerszym niż tylko analiza konkretnych dzieł literackich, filmowych i plastycznych (które, oczywiście, mogą być interesującym obrazem współczesnych nastrojów związanych z wątkami apokaliptycznymi). Dociekania dotyczące tych zjawisk można również prowadzić w ramach filozofii kultury, śledząc myśli socjologiczno-filozoficzne skoligowane z poczuciem końca świata człowieka.

Nietrudno zauważyć, że motywy apokaliptyczne dotyczą przede wszystkim końca świata człowieka. W *Jestem legendą* (reż. Francis Lavrence) rysuje się obraz postapokaliptycznego świata, w którym przez epidemię nieznanego wirusa ludzie zmienili się w bestie, a bohater samotnie mieszka w Nowym Jorku obok dziko żyjących zwierząt. W filmie *2012* (reż. Roland Emmerich) widzimy zniszczenie znanych na całym świecie zabytków, między innymi Kaplicy Sykstyńskiej, której sklepienie pęka w znaczącym miejscu – na fresku *Stworzenie Adama*, między palcem Boga i pierwszego człowieka. Natomiast w filmie *Ludzkie dzieci* (reż. Alfonso Cuarón) ukazany został świat pogrążony w chaosie, w którym ludzkość wymiera, gdyż człowiek utracił zdolność rozmnażania się. Rzeczywistością postapokaliptyczną (tzn. tą „po końcu") jest więc nowy, nieludzki świat, czy też świat inny niż ludzki. „Zniszczenie świata, który znamy, kończy się więc zwykle nową epoką barbarzyństwa, przywróceniem stanu hordy pierwotnej i brutalną walki o przetrwanie nielicznych niedobitków"[1]. Skoro rzeczywistość przed apokalipsą była typowa dla człowieka, to rzeczywistość postapokaliptyczna jest inna niż ta, którą stworzyła ludzka cywilizacja. Można stąd wyciągnąć wniosek: obrazy końca wynikają ze zmierzchu tego, co ludzkie, a wizje postapokaliptyczne są jednocześnie posthumanistyczne. W tej nowej

[1] B. Szurik, *A-pop-kalipsa,* „Znak" 2013, nr 692, s. 124.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

rzeczywistości nie znika świat, a jedynie przestaje on istnieć w takiej formie, w jakim go uznawano za typowo ludzki. To oznacza, że człowiek przestaje być jego centrum i punktem odniesienia – kończy się dawna wizja z ośrodkowo usytuowanym człowiekiem jako *metron panton*, a na jego miejscu pojawiają się nowe podmioty, wyznaczające nowe normy.

Koniec humanizmu

Do niedawna za symbol naszej kultury można było uznać człowieka witruwiańskiego, naszkicowanego przez czołowego humanistę Leonarda da Vinci. Postać mężczyzny o rysach rasy białej i pięknej sylwetce jest humanistycznym ideałem. Jak zauważa Luce Irigaray[2], miarą wszechrzeczy jest mężczyzna, Europejczyk, biały, przystojny i sprawny. Taki ideał człowieka był do niedawna sprawą powszechnego konsensusu w kulturze zachodnioeuropejskiej. Ujawniał się on w prawach, strukturze społecznej, a także w życiu codziennym. Ustawy były konstruowane z punktu widzenia człowieka – orzekały o przedmiotach, surowcach, maszynach, nieruchomościach, zwierzętach itd. w ten sposób, że wszystko to należało do kogoś lub ktoś mógł te dobra użytkować, korzystać z nich. Jeszcze sto lat temu prawa nie przysługiwały kobietom, osobom innej rasy, zwierzętom, elementom przyrody. Zgodnie ze strukturą społeczną, głową rodziny był mężczyzna, a kobiety obowiązywały konwenanse, które uniemożliwiały im swobodne poruszanie w przestrzeni publicznej. Ręka panny była **oddawana** przez ojca, a kawaler **brał** ją za żonę, jakby kobieta była przekazywana jak przedmiot przez jednego mężczyznę drugiemu. Nawet nie wszystkich przedstawiciele *homo sapiens* uznawano za podmioty; na przykład prawa robotników nie były powszechne, a głoszona w krajach komunistycznych dominująca rola klasy robotniczej była tylko propagandowym hasłem; należy również wspomnieć o wciąż istotnym problemie rasizmu. Ziemia była jedynie źródłem surowców, podobnie jak zwierzęta, które wraz z maszynami miały pracować za człowieka. Pewne elementy świata niegdyś podporządkowane ludziom, obecnie mogą być postrzegane jako równe człowiekowi, co powoduje przedefiniowanie pojęcia podmiotu, którym okazuje się nie tylko istota ludzka. Wizja człowieka jako tego, który wyznacza miarę wszechrzeczy, zachwiała się,

[2] Zob. L. Irigaray, *Ta płeć (jedną) płcią niebędąca*, tłum. S. Królak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

a początków zmiany sposobu myślenia o człowieku możemy doszukiwać się w momencie, gdy Nietzsche ogłosił śmierć Boga: „Nietzschemu chodziło o kres oczywistości przypisywanej ludzkiej naturze i kres zdroworozsądkowej wiary w metafizyczną stabilność i uniwersalność europejskiego, humanistycznego podmiotu”[3]. Zgodnie z taką interpretacją, Nietzsche mówi o zmianach w kulturze Europejskiej, które polegają na rozbiciu pewnego monolitu w jej podstawach – określona wizja człowieka jako jej centrum i podmiot przestała być przyjmowana jako coś, co nie podlega wątpliwościom.

Paradygmat humanistyczny, fundament kultury Zachodu, został współcześnie zakwestionowany; z punktu widzenia człowieka, doszło do apokalipsy jego świata. Niegdyś, symbolem centrum był człowiek witruwiański, natomiast obecnie *axis mundi* jest pluralistyczne, jest ich wiele, nie wykluczają się one nawzajem, co więcej – współistnieją obok siebie. Antropocentryczny obraz świata zdezaktualizował się, pojawia się obecnie kilka alternatywnych punktów centralnych. Zgodnie z humanizmem, celem człowieka powinno być „stawanie się człowiekiem” (realizowanie ideałów humanistycznych), współcześnie jednak, trudno wyjaśnić, co to może znaczyć. Jak pisze Wolfgang Welsch, teoretyk pluralnej współczesności: „Dziś nie jest wcale łatwiej być w pełni sobą, niż kiedyś było zostać pełnym człowiekiem”[4]. Współczesny człowiek dąży do bycia sobą, a nie do wypełniania humanistycznych idei. Obecnie bycie sobą, to bycie efemerycznym artystą[5], mającym możliwość kreacji siebie. Używając metafory Nietzschego, możne powiedzieć, że obecnie człowiek przezwyciężył człowieka w sobie i bycie człowiekiem już nie wystarcza, ponieważ rzeczywistość jest pluralistyczna, a nie homocentryczna. Humanizm zachwiał się, a związane jest to powstaniem wielu równorzędnych paradygmatów. Jak pisze Wolfgang Welsch, te paradygmaty czy też racjonalności ujawniają się wtedy, gdy działamy w ramach określonych wzajemnie koherentnych reguł[6]. Skoro wcześniej racjonalność była monistyczna, gdyż opierała się ma jednym paradygmacie homocentrycznym, to

[3] R. Braidotti, *Po człowieku*, tłum. J. Bednarek i A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 53.

[4] W. Welsch, *Stając się sobą*, tłum. J. Wietecki, [w:] *Problemy ponowoczesnej pluralizacji kultury. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, cz. 1, red. J. Zeidler-Janiszewska, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1998, s. 13–14.

[5] Zob. tamże, s. 16.

[6] Zob. *Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, cz. 2, red. R. Kubicki, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1998.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

racjonalność współczesna jest pluralistyczna i zawiera w sobie wiele paradygmatów posthumanistycznych – są to między innymi: transhumanizm, ekologizm i nurty prozwierzęce, feminizm i dziedziny wiedzy dotycząc płci. Warto tu nadmienić, że kwestie tutaj poruszane dotyczą zmian znaczenia określonych pojęć – twierdzę, że obecnie przestało być oczywiste i jednoznaczne (o ile kiedykolwiek było), co mamy na myśli, mówiąc *człowiek*.

Feminizm i kwestie dotyczące płci

Ideologią, która zachwiała humanistycznym obrazem świata jest współczesny feminizm. Kultura humanistyczna była fallocentryczna, a kobieta często nie była uznawana za jej podmiot. Patriarchat doskonale opisała w *Drugiej płci* Simone de Beauvoir, jedna z najważniejszych teoretyczek feminizmu. Filozofka zauważyła, że kobieta jest męskim konstruktem kulturowym – obraz kobiety w kulturze humanistycznej był wizją z punktu widzenia mężczyzny. Kobietą stawało się w toku życia społecznego przez pełnienie przypisanych funkcji, ale nikt się nią nie rodził. Feminizm obejmujący jeszcze czas powstania i wpływów *Drugiej płci* osadzony jest na ściśle humanistycznych ideach, ponieważ dąży do ujęcia kobiety w homogeniczne męskie centrum. W humanizmie człowiek-mężczyzna był miarą wszystkich rzeczy (bez podziału na kobiece i męskie), natomiast u Beauvoir kobieta staje się miarą wszystkich rzeczy kobiecych. Feminizm w jej wydaniu zakłada, że są dwie zwalczające się grupy: kobiety i mężczyźni. Na dominującej pozycji może być tylko jedna z nich i podobnie jak w humanizmie jest miejsce tylko dla jednego centrum. Taki feminizm jest więc alternatywą dla humanizmu-maskulinizmu albo nawet inną formą humanizmu, która zamiast mężczyzny w centrum stawiała kobietę – w centrum mogła być tylko jeden z tych podmiotów. Feminizm I i II fali nie jest więc posthumanistyczny. Dopiero zreinterpretowanie feminizmu przez współczesnych badaczy i odejście od wizji walki płci doprowadziło do posthumanistycznej wersji feminizmu, czyli III fali zwanej także postfeminizmem. Wcześniej świat jawił się jako w miarę monistyczny, bo tylko z jednym centrum (męskim lub potencjalnie kobiecym), jednak postfeminizm, z którego wyrosła ideologia gender i *queer studies*, wskazują na to, że podział na kobiety i mężczyzn jest niewystarczający. *Druga płeć* wpłynęła na narodziny i myśl II fali feminizmu, a już sam tytuł wskazuje bipolarność ujęcia płci – męską i kobiecą. Jednak ten

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

dualistyczny podział jest niewystarczający, co potwierdzają współczesne rozważania. Luce Irigaray – badając feminizm z językoznawczego punktu widzenia w rozprawie o znaczącym tytule *Ta płeć (jedną) płcią niebędąca* – zauważa, że nie ma jednej płci kobiecej, a kobieta wymyka się jednoznacznej interpretacji. Do podobnych wniosków dochodzi Judith Buttler, która pisze: „Kulturowa płeć jest złożonością, która jako całość nam umyka – nigdy nie jest w pełni tym, czym jest w danym momencie”[7]. Według najnowszych badań socjologicznych, wyróżniamy cztery komponenty identyfikacji płciowej; są to: płeć biologiczna (skład chromosomalny, budowa zewnętrzna i wewnętrzna narządów płciowych, poziom hormonów), tożsamość płciowa (gender – indywidualne poczucie bycia kobietą lub mężczyzną pojawiające się około 3 roku życia i zależne od wzorców kulturowych w danej społeczności), społeczna rola płciowa (męska – dominacja, egocentryzm, konserwatyzm, agresja; kobieca – podporządkowywanie się, konformizm, przyjacielskość, stawianie na grupę, mniej aktywności, mniej aspiracji niż w męskiej; androgyniczna – socjalizacja, egalitarność więzi, pogodne usposobienie, dominacja; i niezróżnicowana – negatywna samoocena, podatność na stres, depresyjność i neurotyzm) i orientacja seksualna (kompleks zachowań, emocji, fantazji, zainteresowań, życiowych preferencji; w skali Kinseya są trzy główne: homo-, hetero- i biseksualność)[8]. Ponadto istnieją różne sposoby realizacji każdego z tych czterech elementów. Obecnie zaciera się podział na obowiązki i zawody charakterystyczne dla jednej z płci. Przykłady kobiet pracujących jako górnicy albo kierowcy ciężarówek oraz mężczyźni spełniający się w roli niań lub położnych nie budzą już dzisiaj dużych kontrowersji. Jedność podmiotu została zakwestionowana przez wielość interpretacji płci w kontekstach biologicznych i społecznych. Płeć biologiczna to nie tylko osoby z narządami płciowymi męskimi lub żeńskimi, ale także hermafrodyci, czyli osoby z narządami płciowymi męskimi i żeńskimi. Również orientacja seksualna przestała być jednoznaczna. Przejawy nieheteronormatywności były obecne zawsze, jednak w paradygmacie humanistycznym promowany był heteroseksualizm, a praktyki w ramach innych orientacji były często ukrywane i karane. Natomiast współcześnie pojawia się miejsce dla homoseksualności, biseksualności, aseksualności i wielu innych,

[7] J. Buttler, *Uwikłani w płeć,* tłum. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 67.

[8] Zob. A. Długołęcka, *Pokochałaś kobietę…*, Elma Books, Warszawa 2005, s. 23–30.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

a Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że homofobia (wynikająca właśnie z humanistycznego heteronormatywnego punktu widzenia), wpływa na rosnącą bezdomność młodych osób nieheteroseksualnych, wzrost liczby samobójstw wśród nich i zerwanie więzi rodzinnych. Ponownie okazuje się, że humanizm, utożsamiany z prymatem osób heteroseksualnych, może być współcześnie szkodliwy.

Tożsamość, która mogła opierać się na ciągłości relacji między płcią kulturową a płcią biologiczną, zdezaktualizowała się. Otworzyło to przestrzeń dla wolności podmiotu; ale jaką drogę autokreacji wybrać w świecie, w którym nie ma już (np. humanistycznego) fundamentu ani wskazówek, przy presji, by opowiedzieć się po jakiejś stronie; łączy się z tym zawsze strach przed nietrafnym wyborem. Wydaje się, że pojawienie się feminizmu i innych dziedzin dotyczących płci ma realny wpływ na to, jak współcześnie odbieramy, a co za tym idzie – jak kształtujemy świat. Zmiany w tym zakresie zachodzą od wielu dziesięcioleci, a obecnie zaczynają dotyczyć coraz subtelniejszych elementów świata, dlatego okazuje się, że dawny podział na to, co męskie i kobiece, jest niewystarczający – rzeczywistość okazuje się bardziej skomplikowana i wielopoziomowa.

Transhumanizm

Transhumanizm opiera się na założeniu, że należy wykorzystać naukę i technikę do przezwyciężenia ludzkich ograniczeń. Za swojego prekursora transhumaniści uznają Mikołaja Fiodorowa, który głosił ideę wskrzeszenia zmarłych, a głównym punktem swojej myśli u uczynił nie człowieczeństwo, lecz jego przezwyciężenie. Według Fiodorowa, tym, co typowo ludzkie i odróżniające człowieka od bytów przyrodniczych, jest świadomość śmiertelności. Śmierć dla człowieka jest czymś traumatycznym, nie tylko dlatego, że jest kojarzona z zupełną pustką, ale także jest ona doświadczeniem własnej ograniczoności. Dla Fiodorowa przeciwstawienie się prawom natury – czyli także i śmierci – ma wymiar moralny i jest równoznaczne z przyjęciem postawy niezgody na przyrodę powodującą cierpienie. Tym, co także wyróżnia ludzi spośród innych bytów jest zdolność do działania, które zawsze ma na celu przezwyciężenie tego, co typowo ludzkie (świadomość śmierci) – czyn ma zniweczyć działanie śmierci. Człowiek to

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

antytanatos[9] walczący z naturalną, utożsamianą ze złem śmiercią. Dla rosyjskiego filozofa opozycja między życiem i śmiercią jest analogiczna do różnicy pomiędzy dobrem i złem[10]. Ludzie chcą być nieśmiertelni. Rosyjski filozof twierdzi, że należy ukierunkować naukę na badania dotyczące wykorzystania energii słonecznej, penetrowania kosmosu czy wykorzystania ludzkiej pamięci[11] nie tylko w celu uniemożliwienia śmierci ludzi, którzy żyją, lecz także w celu umożliwienia wskrzeszenia tych, którzy zmarli w przeszłości. Wstanie zmarłych z grobu nasuwa myśl o apokalipsie w ujęciu chrześcijańskim. Według Fiodorowa, wizja apokalipsy świętego Jana jest jedynie ostrzeżeniem, a nie zapowiedzią nieuchronnego zdarzenia – ono nie nastąpi, jeśli ludzie sprzeciwią się śmierci. Jednakże wskrzeszenie zmarłych, które ma uniemożliwić nadejście końca świata, doprowadziłoby do sytuacji odwrotnej do spodziewanej. Gdyby wizja zawarta w koncepcji Fiodorowa doszła do skutku, rzeczywistość, która by nastała, byłaby podobna do apokaliptycznej, w której także ludzie wstają z grobów. Co więcej, skoro cechą dystynktywną człowieka jest świadomość śmierci, a zostałaby ona (ta cecha) zlikwidowana poprzez rozwój nauki i technologii, to zaistniała wtedy rzeczywistość byłaby postludzka lub transludzka.

Wracając do współczesnego transhumanizmu, należy na początku zauważyć, że w nim jak i w myśli Fiodorowa, pełne urzeczywistnienie założeń doprowadziłoby do końca świata człowieka i powstania świata transczłowieka. Według transhumanistów, rzeczywistość, w której żyjemy, jest zła, pełna cierpienia psychicznego, fizycznego bólu, niedostatku i ograniczeń biologicznych. Podobnie jak Fiodorow, głosiciele ideologii H+ sądzą, że przezwyciężenie ograniczeń jest obowiązkiem przede wszystkim moralnym, bo człowiek zasługuje na lepsze życie, czyli życie zdrowsze, wymagające mniej wysiłku i dające więcej możliwości rozwoju. Zgodnie z tą koncepcją, należy odrzucić wizję świata, w której aprobowane jest to, co typowo ludzkie, a podmiotem jest jedynie człowiek. Warto zauważyć, jak głęboko jest transhumanizm (humanizm+, H+) zakorzeniony w humanizmie. Na przykład według renesansowanego

[9] Zob. M. Milczarek, *Z martwych was wskrzesimy: filozofia Nikołaja Fiodorowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 63.

[10] Tamże, s. 54.

[11] Podaję za: J. Dobieszewski, *Nikołaj Fiodorow – ekscesy zmartwychwstania*, [w:] *Wokół Szestowa i Fiodorowa*, red. tegoż, Wydawnictwo Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 97.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

neoplatonisty Giovanniego Pico della Mirandoli, człowieczeństwo jest zadaniem do wypełnienia dla jednostki, co oznacza, że ma ona się rozwijać i zmieniać, stając się coraz doskonalszą. Podobnie w transhumanizmie zadaniem moralnym człowieka jest stawać się lepszym. Różnica między H+ a dawniejszym paradygmatem polega na tym, że wcześniej podmiotem i celem był człowiek, natomiast teraz podmiotem może być każda forma inteligencji, czyli każda istota rozumna ludzka, technologiczna, zwierzęca, a nawet pozaziemska[12]. Wcześniej miarą wszechrzeczy był człowiek, opisany w kwadracie i okręgu, a celem było dostosowanie do wyznaczonych już przez kulturę ram, natomiast teraz, postczłowiek, chce wyjść poza te ramy i stać się czymś/kimś więcej. Dla transhumanistów świat humanistyczny ogranicza, nie daje możliwości rozwoju i przezwyciężania granic; stąd transhumaniści aformułują nakaz moralny, by korzystać ze wszelkich możliwości rozwoju.

Rozwój technologii jest faktem, jednak wydaje się, że transhumaniści pokładają zbyt dużą wiarę w ciągłej technologicznej prosperity. Zakładają, że wszystko to musi być lepsze od tego, co już go otacza. Posłużmy się przykładem z kinematografii. W filmie *Kontakt* (reż. Robert Zemeckis), badaczka kosmosu, która nawiązała łączność z obcą cywilizacją, mówi, że gdyby miała możliwość rozmowy z obcymi, spytałaby o to, jak ich cywilizacja, przy osiągnięciu tak wysokiego poziomu techniki, nie wyniszczyła sama siebie. To pytanie wydaje się zasadne, ponieważ rozwój technologii i techniki przynosi nie tylko coraz to nowocześniejsze leki czy protezy dla niepełnosprawnych, lecz prowadzi też do skonstruowania broni atomowej czy budowy dronów, które mogą być wykorzystane do przenoszenia bomb. Polepszenie warunków życiowych poprzez wykorzystanie nauki powinno także obejmować rozwiązanie problemu głodu na świecie, zlikwidowanie otyłości czy wynalezienie leku na raka. W jednym z punktów swej deklaracji transhumaniści wyrażają obawę co do zagrożeń, które mogą nieść technologie: „Z drugiej strony, tragedią byłoby również wymarcie inteligentnego życia z powodu jakiegoś kataklizmu lub wojny z udziałem zaawansowanych technologii”[13]. Świadomość tych potencjalnych niebezpieczeństw jest jednak nieproporcjonalna w stosunku do optymizmu

[12] *Deklaracja transhumanizmu*, tłum. M. Kalhorn, przywołuję za: www.transhumanism.com, „Fronda” 2006, nr 40, s. 12–13.

[13] Tamże, s. 12–13.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

wobec ludzkiego rozumu i wiary w rozwagę w korzystaniu z dobrodziejstw cywilizacji.

Najważniejsze jest to, że zarówno myśl Fiodorowa, jak i wyrastająca z niej ideologia transhumanistyczna są wyrazem ogromnego ludzkiego strachu przed końcem i śmiercią. Są to próby uniknięcia cierpienia typowego dla ludzi – tylko człowiek odczuwa strach wynikający ze świadomości swojej skończoności. W konsekwencji jednak H+, mimo że ma źródła w tym, co ludzkie, może prowadzić do skutków ahumanistycznych. Jeśli postulaty transhumanizmu zostałyby zrealizowane, to humanizm zdezaktualizowałby się – homogeniczne centrum, w którym stał człowiek, stałoby się heterocentryczne, do człowieka dołączyłyby wszelkie inne byty wykazujące inteligencję – roboty, maszyny, obcy z kosmosu i zwierzęta. Co więcej, postulowany ideał człowieka opiera się w humanizmie na dążeniu do realizacji tego, co ludzkie, natomiast człowiek H+ – jako realizacja idei *human enhnacement* – to pewien cybernetyczny humanoid. Zamiast świata człowieka, transhumanizm postuluje powstanie technoutpoii, w której jednostkami społecznymi mają być podmioty zbliżone do robotów.

Na koniec warto zadać pytanie, na ile nasz współczesny świat przestał już być humanistyczny, a stał się transludzki? Nietrudno zauważyć, że skoro cyborgizacja polega na łączeniu człowieka z maszyną, to jej przykładem jest także wszczepianie rozruszników serca, używanie aparatów słuchowych czy protez. Transhumanizm przedstawia pewne metody działania, które jego zwolennicy powinni wdrożyć w życie, jednak nie kreuje konkretnego obrazu przyszłego świata[14]. Ma to być jednak pozbawiona współczesnych problemów technoutopia. W kulturze możemy odnaleźć wiele wizji „miejsc, których nie ma", każdy z nich, choć atrakcyjny i ciekawy, jest niemożliwy do pełnej realizacji. Nie zmienia to jednak faktu, że ideologia transhumanizmu zyskuje nowych zwolenników i krytyków, więc sposób ujmowania rzeczywistości, który w niej odnajdujemy, funkcjonuje w świecie współczesnej myśli.

Biotechnologia i ekologizm

W kreowaniu nowego człowieka+ ważne jest również wykorzystanie biotechnologii. Jest interesujące, że współcześnie istnieje organizacja, która

[14] Zob. K. Szymański, *Transhumanizm*, „Kultura i Wartości" 2015, nr 13, doi: http://dx.doi.org /10.17951/kw.2015.13.133.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

pośredniczy w sprzedaży komórek jajowych pochodzących od kobiet spełniających określone wymagania. Ważne jest nie tylko ich zdrowie, ale także uroda, średnia długość życia w rodzinie, wysokość IQ, znajomość języków obcych, wykształcenie, zainteresowania, predyspozycje psychiczne i wszelkie inne umiejętności, także artystyczne i społeczne. Można więc w pewnym stopniu zaprogramować swoje dziecko, by było potencjalnie lepsze od innych. Według transhumanistów, w naturalny sposób dojdzie do końca świata człowieka, ponieważ cybernetyzacja jest uważana przez nich za kolejny etap ewolucji, do którego musi dojść, bo zgodnie z ich założeniami, to moralnie dobre. Świat postludzki może być rzeczywistością zaprogramowanych ludzi-robotów, w której obok nich mogłyby żyć zwierzęta, zapewne też połączone z maszynami, oraz same maszyny ze sztuczną inteligencją.

Wszelkie ruchy niehumanistyczne uwzględniają jako swój podmiot nie tylko człowieka, bliski im jest więc ekologizm. Zwrot postantropocentryczny widoczny jest także w działaniach człowieka, w których w centrum stawiane jest życie samo w sobie, za które jesteśmy odpowiedzialni. Za jeden z podmiotów uznane zostaje zwierzę, które żyje i może cierpieć. Rosi Braidotti pisze[15], że zwierzę dla człowieka humanistycznego jest czymś umiłowanym, ale także jest ono koniecznym „innym", bo na uznaniu zwierzęcia jako bytu niższego człowiek opiera swoją nadrzędność. Humanizm zakłada, że to właśnie człowiek jest panem zwierząt, którym nie należy się współczucie i równe prawa. Dopiero dostrzeżenie w zwierzęciu podatności na cierpienie, spowodowało możliwość pojawienia się poczucia wspólnoty z równymi sobie innymi gatunkami. Tę zmianę w myśleniu potwierdza fakt, że w lutym 2016 roku rząd Nowej Zelandii przyjął ustawę, mówiącą o tym, że zwierzęta są istotami czującymi, co w świetle prawa stawia je na równi z ludźmi. Niezależnie od pojawiających się zmian światopoglądowych, wciąż nasi bracia mniejsi są wykorzystywani do pracy – konie jako środki transportu, psy do pilnowania miejsc i polowań, koty do łapania myszy. Zwierzęta używane są także jako surowiec (mięso, mleko, jaja, skóry, kość słoniowa, futra, perły i jedwab) oraz materiał do eksperymentów w laboratoriach. Współczesne działania, w dobie zakwestionowania prymarnego charakteru kategorii człowieka wykazują na zmiany polegające na zanikaniu szowinizmu gatunkowego – poprzez rozciągnięcie tego, co humanistycznie ludzkie na zwierzęta.

[15] R. Braidotti, *Po człowieku*, dz. cyt., s. 151.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

Przyczyn ruchów prozwierzęcych można doszukiwać się także w lęku człowieka przed jego własnym końcem – skoro gatunki wymierają, a człowiek jest tylko jednym z nich, to jego przyszłość także postawiona jest pod znakiem zapytania. Teoria Darwina zachwiała antropocentryzmem, bo stwierdzała, że różnice między ludźmi a zwierzętami są ilościowe (większy stopnień skomplikowania świata ludzkiego), a nie jakościowe (człowiek to jeden z wielu gatunków zwierząt). Człowiek nie jest więc stworzony na obraz i podobieństwo Boga i bliżej mu do zwierzęcia, niż wcześniej sądzono. W uprzywilejowanym centrum, gdzie było wyłączne miejsce dla człowieka, obecnie pojawiła się przestrzeń dla wszelkich innych organizmów. Najsilniejszy głos w tej kwestii zabiera niewątpliwie Peter Singer, apelując, by traktować zwierzęta zgodnie z należną im pozycją. Istotne jest pojawianie się myśli o konieczności polepszenia ich bytu oraz to, że ten pogląd nieustannie zyskuje coraz więcej zwolenników. Jak pisze Singer: „Największa przeszkodą w zainteresowaniu opinii publicznej losem zwierząt jest zapewne wiara, że »człowiek ma pierwszeństwo«, a zatem wszelkie problemy dotyczące zwierząt mają bez porównania mniejsze znaczenie moralne i polityczne”[16]. Jak się okazuje, antropocentryzm może być przeszkodą poznawczą, a humanizm jako światopogląd, odbiega od współczesnych zmian w myśleniu o rzeczywistości. Nie bez przyczyny człowiek nie chce wiedzieć tego, co dzieje się ze zwierzętami wykorzystywanymi w gospodarce i nauce. Laboratoria budowane są tak, by transporty zwierząt nie były widoczne dla obserwatorów z zewnątrz; w ośrodkach tych znajdują się specjalne spalarnie – by nie było konieczności wywożenia mas zwłok[17]. Można domniemywać, że takie działania mają na celu zagłuszenie głosu sumienia czy wręcz niedopuszczenie by ono zabrało głos. Singer twierdzi, że zwierzęta należy traktować z uwzględnieniem różnicy gatunkowej między nimi a nami; powinny one mieć własne miejsce obok świata ludzi. Na mapie myśli pojawić się powinno kolejne centrum obok tego humanistycznego. Bardziej radykalny, a zarazem częściowo odmienny pogląd na temat zwierząt znajdujemy u Toma Regana, który propaguje myśl, że różnica gatunkowa powinna być pomijana, a zwierzęta muszą mieć taki sam status jak człowiek – zgodnie z jego ideą, powinny być one włączone w ludzkie *axis mundi*[18].

[16] P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz i A. Szczęsna, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004, s. 293.

[17] Tamże, s. 290.

[18] Por. T. Regan, *The Case for Animal Rights*, University of California Press, 2004.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

Niewątpliwie jednak to głos Singera jest bardzie słyszalny w międzynarodowej dyskusji ekologicznej.

Stosunek człowieka humanistycznego do zwierząt można określić jako edypalny – racją dla wyższości człowieka jest podtrzymywanie niższej pozycji zwierząt. Taka hierarchia nie jest układem niekwestionowanym, a tylko pewną konstrukcja myślową wynikająca z humanistycznego punktu widzenia. Faktem jest, że w konfrontacji z niektórymi gatunkami zwierząt człowiek nie ma szans na przeżycie. Homocentryczna myśl o zwierzęciu wydaje się podszyta lękiem przed utratą uprzywilejowanej pozycji. To odczucie w relacji człowiek–zwierzę, można łączyć z moralnym wymiarem i współczuciem dla równych sobie. To właśnie z humanizmu, w którym człowiek myślał, (posłużę się tu parafrazą popularnej piosenki), że ludźmi są tylko ludzie, których ludźmi nazywać chce jego świat[19], wyrosła wizja posthumanistyczna. Jeśli człowiek pretendował do roli pana, to powinien wziąć cały świat w opiekę. Wydaje się myśl o tym kiełkowała już w XVIII wieku, kiedy zaczęły pojawiać się głosy w obronie zwierząt. W 1866 powstała pierwsza organizacja założona przez Henry'ego Bergha: Amerykańskie Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwa wobec Zwierząt. Pierwsze działania w tej sprawie miały na celu raczej polepszenie bytu zwierząt przy jednoczesnym wykorzystywaniu ich w pracy i czerpaniu z nich surowców. Wtedy jednak technika i technologia nie były tak rozwinięte, by zrezygnować z siły mięśni koni czy wołów przy ciężkich pracach. Obecnie pojawiają się również głosy o zupełnym zaprzestaniu wykorzystywania zwierząt, usunięciu ferm hodowlanych i laboratoriów oraz o promowaniu wegetariańskiego i wegańskiego stylu życia. Ruchy ekologiczne zyskują coraz większą rzeszę zwolenników, a zwierzę zaczyna być uznawane za podmiot. Peter Singer jest propagatorem programu The Great Apes Project, który ma na celu ochronę dwóch gatunków szympansów, orangutanów i goryli uznanych za osoby pozaludzkie. Analizy finansowe również wskazują na to, że zwierzęta zaczynają zyskiwać coraz więcej praw. W Japonii na jedną krowę przysługuje 2555 dolarów subsydiów, w Ameryce Północnej 1057 dolarów, a w Unii Europejskiej 803, natomiast średni dochód narodowy brutto na jednego mieszkańca Etiopii to 120 dolarów, Bangladeszu – 360, a w Angoli – 660[20]. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę rozbieżność w kosztach codziennego życia we wszystkich tych krajach, to różnice wciąż są kolosalne. Można to uznać za przejaw

[19] Parafraza słów piosenki: A. Marianowicz *Kolorowy wiatr.*

[20] R. Braidotti, *Po człowieku*, dz. cyt., s. 56.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

troski o sposób traktowania zwierząt. Jeśli zwierzę jest podmiotem równym człowiekowi, to założenie o uprzywilejowanej pozycji człowieka okazuje się bezzasadne Ciekawym przykładem centralizacji pozycji zwierząt jest onkomysz, czyli pierwsze opatentowane stworzenie skonstruowane na potrzeby badań, które Donna Haravay[21] uznaje za figurę Chrystusa. W tej interpretacji, ten organizm został powołany do życia, by poświęcić się w badaniach nad lekiem na raka piersi. Okazuje się więc, że zwierzęta mogą nieść ratunek ludziom, a jeśli to one mogą nas uratować, to z tego też względu okazują się silniejsze od nas. To właśnie lęk przed zagrażającymi zwierzętami stanowi podłoże takich filmów jak *Szczęki* (reż. Steven Spielberg), *Rój* (reż. Irvin Allen) czy *Ptaki* (reż. Alfred Hitchcock). Jak pisze Martin Heidegger; „Namysł ludzki zdolny jest pomyśleć, iż wszystko, co niesie ratunek, musi być co do istoty wyższe, ale zarazem też pokrewne zagrożonemu”[22]. To zwierzęta, takie jak wspomniana onkomysz, mogą uratować człowieka, więc są pod pewnymi względami od niego mocniejsze, więc mogą także stanowić zagrożenie, co wzbudza lęk. Co więcej, dostrzeżono, że człowiek nie jest wyróżnionym bytem, a jedynie jedynym z wielu gatunków, a humanistyczny obraz świata, w którym człowiek był jedynym właściwym centrum – przeminął. Mimo że nurty ekologiczne zyskują coraz więcej zwolenników, a świadomość społeczna dotycząca konieczności troski o środowisko naturalne poszerza się, to wydaje się, że kwestie te często ocenia się wciąż jako mało ważne. Cierpienie zwierząt uznawane jest za mniej istotne niż ludzkie; nierzadko zaprzecza się, że zachodzi coś takiego, jak degradacja środowiska naturalnego, gdyż proces ten rozciąga się w czasie. Najważniejsze jest jednak to, że problemy o których wspomniano, zostały dostrzeżone, co jest warunkiem koniecznym, by podjąć próbę ich rozwiązywania.

Zakończenie

Kres świata człowieka to nie tylko wizje zombie, robotów czy obcych z kosmosu, którzy żyją w naszych miastach zamiast nas. To nie tylko strach przed wirusem, który wyniszcza ludzką cywilizację. Gdy fundamentem w poznawaniu był punkt widzenia człowieka, a ta antropocentryczna perspektywa utrwalała

[21] Tamże, s. 161.

[22] M. Heidegger, *Pytanie o technikę,* tłum. K. Michalski, [w:] tenże, *Budować mieszkać myśleć. Eseje wybrane*, oprac. K. Michalski, Czytelnik, Warszawa 1997, s. 253.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

dominująca rolę ludzi w świecie, człowiek czuł się bezpiecznie. Wszystko było stworzone dla człowieka i przez człowieka – pojmowanego jako pan świata. Obecnie zwierzęta są chronione przez prawo i już niekoniecznie są uznawane za „ludzkich pracowników"; planeta Ziemia to nie surowiec, ale wartość sama w sobie; możliwe, że maszyny niedługo będą dysponowały inteligencją podobną do ludzkiej; kobiety – obejmowane przez przepisy, które dotyczyły od zawsze mężczyzn – zyskują teraz specyficzne dla siebie prawa. Pluralność punktów centralnych i konieczność bycia sobą przy zachwianej humanistycznej tożsamość powodują niepokój. Żyjemy w świecie o zachwianej humanistycznej wizji człowieka, z której narodziło się wiele podmiotów – strach i lęk przed nimi mogą rodzić wizje apokaliptyczne. Czy jednak, mimo niewątpliwych zmian w ujmowaniu człowieka jako centralnego bytu w świecie, nasza perspektywa wciąż nie jest humanistyczna? Czy wyjście poza własne ludzkie *ja* jest w ogóle możliwe? Te pytania otwierają miejsce dla dalszych rozważań i dyskusji.

Bibliografia

Braidotti, R., *Po człowieku*, tłum. J. Bednarek i A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.

Buttler J., *Uwikłani w płeć*, tłum. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.

Deklaracja transhumanizmu, tłum. M. Kalhorn, za www.transhumanism.com, „Fronda" 2006, nr 40.

Długołęcka A., *Pokochałaś kobietę…*, Elma Books, Warszawa 2005.

Dobieszewski J., *Nikołaj Fiodorow – ekscesy zmartwychwstania*, [w:] *Wokół Szesotowa i Fiodorowa*, red. J. Dobieszewski, Wydawnictwo Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.

Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha, cz. 2, red. R. Kubicki, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1998.

Gawor L., *Katastrofizm konsekwentny. O poglądach Mariana Zdziechowskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 1998.

Heidegger M. *Pytanie o technikę*, tłum. K. Michalski, [w:] M. Heidegger, *Budować mieszkać myśleć. Eseje wybrane*, oprac. K. Michalski, Czytelnik, Warszawa 1997.

Irigaray L., *Ta płeć (jedną) płcią niebędąca*, tłum. S. Królak, *Wydawnictwo* Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Marianowicz A., *Kolorowy wiatr.*

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

Milczarek M., *Z martwych was wskrzesimy: filozofia Nikołaja Fiodorowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
Regan T., *The Case for Animal Rights*, University of California Press, 2004.
Singer P., *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz i A. Szczęsna, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004.
Spengler O., *Historia, kultura polityka. Wybór pism*, tłum. A. Kołakowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.
Szurik B., *A-pop-kalipsa*, „Znak" 2013, nr 692, s. 122–127.
Szymański K., *Transhumanizm*, „Kultura i Wartości" 2015, nr 13, s. 133–152, doi: http://dx.doi.org/10.17951/kw.2015.13.133.
Problemy ponowoczesnej pluralizacji kultury. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha, red. J. Zeidler-Janiszewska, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1998.

Summary

The decline of the humanism

In modern culture themes of the demise seems to be more alive than ever, and postmodernism creates visions of many parts of the reality: theory, culture, history and human. The multiplicity and diversity of these categories, and their connection to the aforementioned theme obviously lead to the question about nature of this demise. The aim of the article is to define the notion of the demise in the anthropological perspective. The modern meaning of the demise can be combined with humanism and the related decentralization of human entity. Nowadays, it is the center which is recognized as equal – so are those elements of the world that humanism ignored ought to be touched upon. These changes implement fear in the humanity, based on the impression that something can be on better or on the same position as human is, and it appears to him as his world apocalypse. The end of the humanistic paradigm opens the way for the emergence of new equivalent ideologies such as transhumanism, environmentalism and feminism.

Keywords: humanism, post-humanism, transhumanism, environmentalism, feminism, postfeminizm

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 22:56:45

Zusammenfassung

Die Dämmerung des Humanismus

Gegenwärtig scheint die „Ende"-Thematik lebendiger denn je, und die Postmoderne bildet Entwürfe vom Ende der Theorie, Kultur, Geschichte sowie auch des Menschen. Das gegenwärtige „Ende"-Gefühl kann mit der Dämmerung des Humanismus und der sie begleitenden Dezentralisierung des Menschen-Subjekts verbunden werden. Heutzutage werden als gleichberechtigt jene Elemente der Welt wahrgenommen, die im Humanismus außer Acht gelassen wurden. Diese Veränderungen lösen bei den Menschen die Furcht davor aus, etwas könne die ihnen gleichgestellte oder eine bessere Position einnehmen, was vom Menschen als die Apokalypse seiner Welt aufgefasst wird. Das Ende des humanistischen Paradigmas bricht neuen gleichberechtigten Ideologien Bahn: dem Transhumanismus, Ökologismus oder Feminismus.

Schlüsselworte: Humanismus, Posthumanismus, Transhumanismus, Ökologismus, Feminismus, Postfeminismus

Information about Author:

ADRIANA SAJUR, MA in polish philology, doctoral student at the Faculty of Humanities Maria Curie-Sklodowska University in Lublin, Poland; address for correspondence: Institute of Philosophy and Sociology UMCS, Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, PL 20-031 Lublin; e-mail: adrianasajur@gmail.com

(cc) BY-NC-ND